

## Tajemnica Zwiastowania Pańskiego

Maryja, Pani o słodkim Imieniu, trwa na modlitwie. W domu Zwiastowania możesz być, kim chcesz: sługą, gapiem, sąsiadem. Najlepiej trwać w modlitewnym podziwieniu, powtarzając: Niech mi się stanie według Twego słowa.

### Rozważanie

Życie Maryi przebiegało w cieniu Jezusa. Było życiem Jezusem. Do Maryi w szczególności sposób można odnieść słowa św. Pawła: „Teraz już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus”. Maryja bowiem najpełniej żyła błogosławieństwami Syna. Można powiedzieć właściwie, że wszystkie błogosławieństwa znajdują najdoskonalsze wypełnienie najpierw w Jezusie, następnie zaś w Maryi.

Droga wiary Matki Syna Bożego zaczyna się od Zwiastowania. Maryja jest gotowa rozstać się z dotychczasową koncepcją swojego życia i zaufać słowu anioła. Zdaje się na Boga. Prosta dziewczyna z Nazaretu w spotkaniu z Bogiem dochodzi do prawdziwej wielkości.

Nazywa siebie Służebnicą Pańską. Jest gotowa na wszystko. Zapewne jednak nie jest do końca świadoma przyszłości. Dopiero w miarę upływu czasu będzie odsłaniał się przyjęty przez Nią krzyż. Będzie to trudna droga ciemności wiary i cierpienia. Droga ta rozpoczęła się zapewne niedługo po Zwiastowaniu, gdy Józef odkrył stan Maryi, musiał doświadczać niewyomownego bólu.

Bóg nie pozostawia jednak człowieka samego w ciemnościach wiary. Na różne sposoby pomaga mu w zrozumieniu tajemnicy. Potwierdzeniem mocy Boga jest podobne poczęcie Jana przez Elżbietę.

W końcu Bóg objawia Maryi tajemnicę Mesjasza, która zrealizuje się w Jej życiu. Najświętsza Panna może sięgnąć do Słowa Bożego i znaleźć w nim otuchę wnoszącą sens w Jej osobiste doświadczenie. W chwilach trudności, gdy doświadczamy braku jasności woli Bożej, powinniśmy otwierać księgę Pisma Świętego i szukać w nim światła na nasze trudności.

Modlitwa chrześcijańska to także słuchanie Słowa Bożego. Maryja jest nam dana jako Matka

sluchajaca. To jest najpiękniejsza pochwała dla Niej. Jezus stwierdza: gdy będziecie słuchać Słowa Bożego, będziecie jak moja Matka.

Prośmy o postawę słuchania. O pragnienie bezpośredniego korzystania ze Słowa Objawionego. Maryja jest Oblubienicą Boga. Prośmy, aby Maryja dopuściła nas do więzi łączącej Ją z Bogiem. To jest sens i źródło każdej innej miłości. Nie zrozumiemy co to znaczy, że Bogurodzica jest dobrą żoną, Matką Jezusa, przyjaciółką, sąsiadką, krewną, jeżeli wcześniej nie zrozumiemy, że Maryja jest Oblubienicą Boga. Całe Jej życie jest włączone w bycie dla Boga.

Określenia *Totus Tuus*, którym Jan Paweł II tak chętnie się posługiwał, Maryja jako pierwsza użyła, mówiąc: *Tota Tua*: „Oto Ja, Służebnica Pańska”. Oto źródło pięknej miłości. Maryja nie jest Matką pięknej miłości dlatego, że jest Matką Jezusa lub dobrą żoną Józefa. Jest nią, ponieważ cała oddała się miłości. Źródłem miłości jest bycie do dyspozycji Boga.

Jeżeli w naszym życiu nie funkcjonuje miłość, to nie tylko z powodu złego charakteru, problemów z dzieciństwa, że taki jest świat, ale dlatego, że brakuje fundamentu – całkowitego powierzenia się Bogu. Brak zgody wewnętrznej i codziennej walki o to, aby Bóg przeniknął nas całkowicie.

Jak naród wybrany na pustyni kroczy za obłokiem. Bóg często przyjmuje dla nas postać obłoku. My natomiast nie wchodzimy w ten obłok, nie dajemy się przeniknąć, nie pozwalamy zagarnąć się Bogu.

Bo obłok Boga to nie przyjemna chmurka. On w nocy staje się słupem ognia. Dlatego człowiek odczuwa lęk, aby ogień nie strawił tego, do czego jest przywiązany. Człowiek boi się oddać to, co – jak mu się wydaje – należy do niego, nadając mu sens i cel życia.

Lęk przed wejściem z relacją z Bogiem – Miłością – osłabia miłość w każdym innym jej wymiarze, czyniąc ją wręcz nieludzką. Tak się dzieje, gdy człowiek nie chce, aby jego doświadczenie miłości było uczestnictwem w miłości Boga. Maryja jest nam dana jako wzór pozwolenia przenikać się Bogu.

Niech Matka Boża zaprasza nas do nieustannej modlitwy: „Oto Ja, sługa, służebnica Pańska”. Każdemu pragnącemu założyć rodzinę można udzielić takiej oto rady: mąż, żona nie są bogami. Współmałżonka, dzieci nie kocha się jak bogów. Człowiek, czyniąc człowieka bogiem, jednocześnie czyni go demonem. Zachodzi to wtedy, gdy rozczarowuję się bóstwem.

Nasza powierzchowna religijność wynika między innymi z tego, że brakuje codziennej medytacji Słowa Bożego. Maryja uczy nas czegoś bardzo ważnego: nie musimy rozumieć Pisma

św., aby się nim modlić. Maryja daje nam najpiękniejszy wzór słuchania Stwórcy czasem bez rozumienia Go.